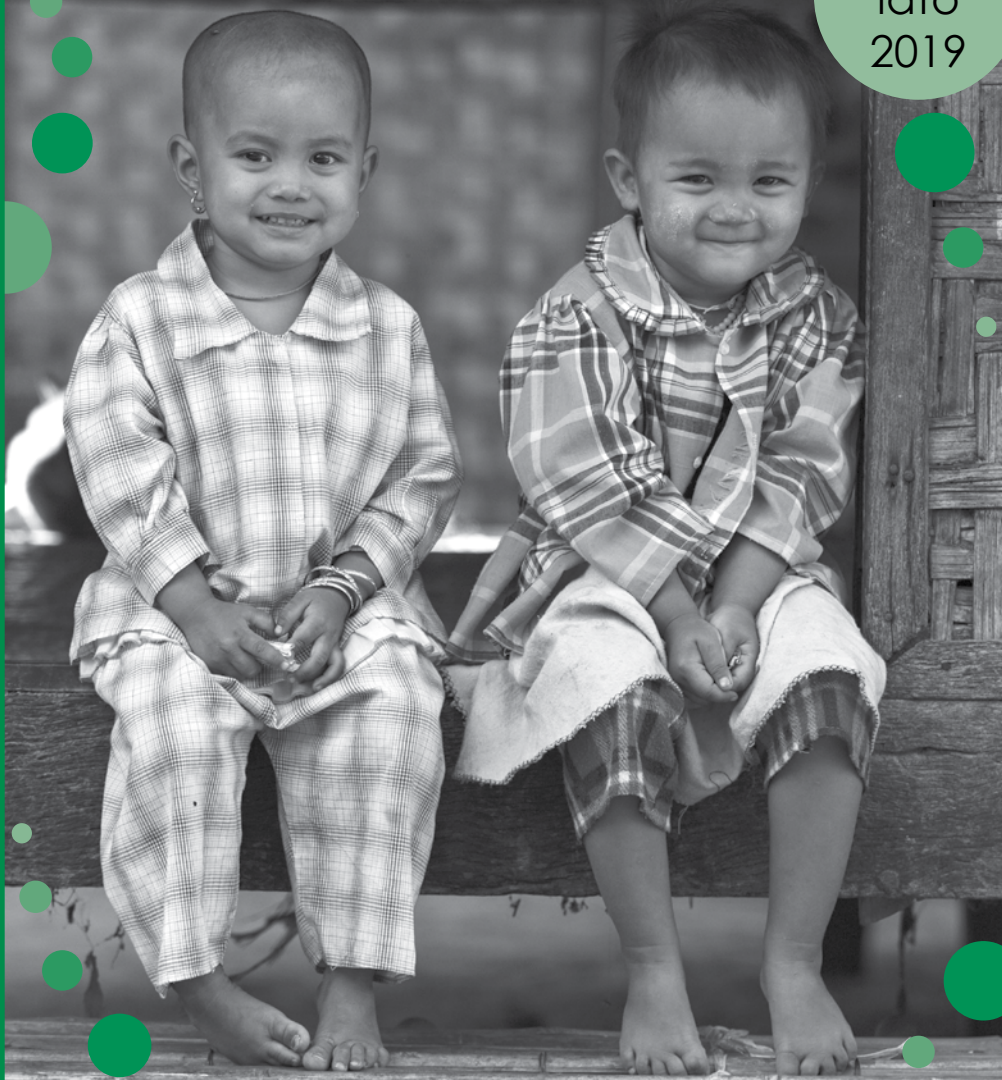


mate IDŹCIE

nr 30
lato
2019



Wilfred Grenfell



Wilfred Grenfell urodził się w angielskiej prowincji Parkgate w 1865 roku. Mimo że jego rodzice pracowali w zarządzie szkoły, chłopak nie lubił i nie chciał się uczyć. Uwielbiał za to beztrosko spędzać czas w lesie i na rzece, gdzie już w bardzo młodym wieku pomagał rybakom podczas pracy. Pomimo początkowo niedbałego podejścia do nauki, ukończył medycynę na uniwersytecie w Londynie. Jako student świadomie oddał serce Bogu

i zapragnął służyć Mu swoimi umiejętnościami. Niedługo później zaangażował się jako lekarz na statku misyjnym podróżującym w rejony Labradoru – mroźnej wyspy na północy Kanady. Starał się odpowiadać na liczne potrzeby biednego eskimoskiego ludu Liveyere. W większości byli to rybacy z rodzinami. Borykali się z głodem, zimnem, alkoholizmem, problemami zdrowotnymi. Wilfred zdobywał ich zaufanie swoją zaradnością życiową i wiedzą medyczną oraz brał udział w codziennych pracach. Pewnego dnia wyruszył z ekipą myśliwych na polowanie na foki.



Wilfred z żoną

Zdjęcie na okładce: dziewczynki przed domem Birma, fot. Marc Ewell

Wilfred miał ręce pełne roboty, kiedy myśliwi z zapalem rzucili się do ataku na napotkane stado fok. Podczas zacieklej walki łatwo ranili samych siebie nieostrożnymi manewrami nożem, łamali kości i ocierali skórę podczas upadków.

Późnym popołudniem zebrali już niemałą ilość foczych skór, a wtedy z przerażeniem zorientowali się, że ich statek zniknął z pola widzenia. Wilfred i trzydziestu myśliwych zostali sami na lodowej krze. Nieuchronnie zapadał zmrok. Sytuacja była tragiczna i aby nie ulec panice, Wilfred zgromadził wszystkich towarzyszy na modlitwie. Przenikliwie zimno stawało się nie do zniesienia. Niektórzy mieli już pierwsze odmrożenia, kolejne godziny niepewności ciągnęły się niemiłosiernie...

Okolo północy na horyzoncie ujrzeli światła zmierzającego w ich kierunku statku! Pan Bóg odpowiedział na gorliwe modlitwy myśliwych i posłał ratunek. Na pokładzie cała ekipa nareszcie mogła się nieco ogrzać i posilić. Następnego dnia... wrócili do polowania na foki.

Wujek Jim

– Moja osada jest w beznadziejnej sytuacji – opowiadał misjonarzom zaprzyjaźniony stary rybak, zwany „wujek Jim”. – Każdej jesieni wymieniamy z handlarzami złowione ryby na mąkę i masło.



Tym razem ominęły nas wszystkie statki i zostaliśmy bez prowiantu na całą zimę!

Mieli przed sobą perspektywę długich mroźnych miesięcy bez jedzenia. Dla wielu z nich oznaczało to śmierć głodową. Pełen współczucia lekarz nie miał ze sobą na tyle zapasów żywności, by obdarować całą osadę. Razem z wujkiem Jimem upadli na kolana.

– Boże, wierzymy, że możesz uratować tę wioskę!

Następnego dnia do brzegu przy płynął statek handlowy zawrócony z trasy przez sztorm. Marynarze chętnie dokonali wymiany towarów z rozradowanymi Eskimosami. Serca mężczyzn wypełniła wdzięczność do Boga.

Śmieszne wielbłądy

Szczególne zainteresowanie podczas wizyt misjonarzy wzbudzała „magiczna latarnia”. Nie było to żadne złe, czarodziejskie urządzenie, lecz zwyczajny projektor do wyświetlania slajdów, ilustrujących historie biblijne opowiadane przez Wilfreda.

Eskimosi po raz pierwszy w życiu widzieli na nich wielbłądy i wprost nie mogli uwierzyć, że takie zabawne stworzenia istnieją naprawdę!

Koniec z nieuczciwymi handlarzami!

Z czasem Wilfred nabrał pewności, że już najwyższa pora podjąć radykalne kroki, aby uniemożliwić nieuczciwym handlarzom wykorzystywanie biednych rybaków Labradoru.

– Jeżeli połączycie swoje siły, dacie radę sprzeciwić się sprytnym kupcom! – zachęcał niepewnych rybaków do odważnych zmian.

Mieli otworzyć własne sklepy i dzielić się zarobkami. Już wkrót-

ce wszyscy zgodnie współpracowali przy tworzeniu ich nowego źródła utrzymania.

Sklep umożliwił rybakom otrzymywanie godnego wynagrodzenia za pracę. Nadal jednak nierozwiązany został problem powszechnie panującego alkoholizmu. Mężczyźni po zarobieniu marnych groszy na morzu, wydawali je w barach, a następnie pijani wracali do domów i krzywdzili swoje żony oraz dzieci.

– Boże, pomóż nam w tej kwestii – gorąco prosili misjonarze.

I Pan Bóg znalazł rozwiązanie. Rząd przyznał misjonarzom prawo do pełnienia funkcji sędziów pokoju, czyli otrzymali uprawnienia stróżów prawa i dzięki temu mogli skutecznie walczyć z alkoholizmem.

Zmiany na lepsze

Z roku na rok życie mieszkańców zmieniało się na lepsze. Wilfred zaszczerpił w sercach młodych i starych Eskimosów zamiłowanie do piłki nożnej. Zorganizował klub, w

którym mieszkańcy spotykali się, żeby grać w gry i czytać książki, zamiast pić alkohol z kolegami. Inny misjonarz otworzył szkołę dla dzieci. Wkrótce powstał też dom dla sierot, a następnie wszyscy razem ochoczo zabrali się za budowę kolejnego szpitala. Te przedsięwzięcia jednoczyły mieszkańców. Nareszcie czuli się przydatni i wartościowi, a to tym bardziej, że i Wilfred mógł się od nich czegoś nauczyć. Aby szybciej docierać do swoich pacjentów, postanowił opanować umiejętność prowadzenia psiego zaprzęgu.



Eskimoscy chłopcy w warsztacie stolarskim

– Marsz! – na tę komendę dziesięć psów ruszało, ciągnąc za sobą sianie z kierowcą. Jednak to nie wystarczyło, aby dotrzeć do celu. Wilfred musiał jeszcze nauczyć się, jak unikać poplątania uprzęży, wywrotki sań i zderzenia z drzewem.

Jessie

Wiele młodych osób z zagranicy chciało pomagać w szpitalu. Na przykład Jessie, po przebyciu długiego i nudnego leczenia w amerykańskim szpitalu, wpadła na pomysł, żeby urozmaicić życie samotnych pacjentów robotkami ręcznymi. Jej praca przynosiła niewiarygodne efekty, chorzy szybciej wracali do zdrowia i mieli więcej energii! Eskimosi, a szczególnie kobiety, bardzo chętnie zdobywali nowe umiejętności, uczyli się rzeźbiarstwa, tkania, wyszywania, a ręcznie wykonane skarby mogli później sprzedać.

Szybko, doktorze!

– Doktorze, ratuj! Chłopiec, którego operowałeś niedawno, dostał zakażenia krwi! – krzyknął zdyszany mężczyzna na widok Wilfreda.

Właśnie pokonał dystans stu kilometrów, aby zdobyć ratunek dla umierającego...

Czy Wilfred zdąży z pomocą?

Ostatni odcinek przygód Wilfreda Grenfella znajdziesz w następnym numerze MI.

Opracowała Alina Cieślak na podstawie książki J.G. Benga „Rybak ludzi”, wyd. „Pojednanie”, Lublin 2012.



Wilfred z dziećmi

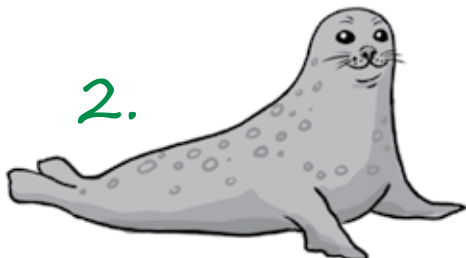
Poszukiwania

Znajdź dwie identyczne foki.

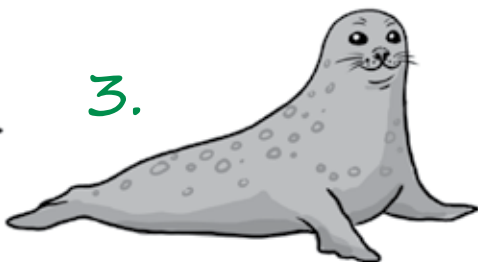
1.



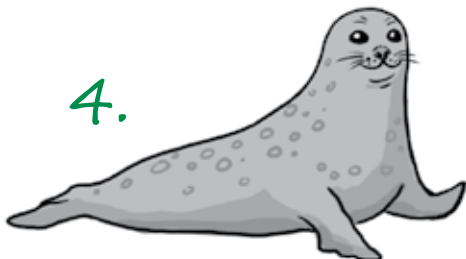
2.



3.



4.



5.



6.



7.





Chwila na przemyślenia

Straciłeś kiedyś coś ważnego? Może zgubiłeś cenną rzecz pożyczoną od kolegi z klasy? Może marznąłeś pod domem, na próżno poszukując w plecaku kluczy do domu? Zawiodłeś zaufanie taty po tym, jak go okłamałeś? Być może bałeś się spotkania z kolegami, którzy ostatnio boleśnie cię wyśmiali?

Nikt nie lubi sytuacji bez wyjścia. Czujemy się beznadziejnie, gdy nie wiemy, co zrobić. Ciężko sobie wtedy wyobrazić, że kiedyś będzie lepiej.

W Biblii znajdujemy wspaniałą wiadomość: **dla Boga nie ma sytuacji bez wyjścia**. Tak jak w wielu sytuacjach ratował Wilfreda i Eskimosów na Labradorze, tak chce udowodniać każdemu z nas, że potrafi posłać ratunek, którego zupełnie byśmy się nie spodziewali.

Pamiętasz, co zrobił Pan Bóg, jak Izraelici uciekali przed rozwścieczonym wojskiem egipskim? Zajrzyj do 14 rozdziału 2 Księgi Mojżeszowej, aby dowiedzieć się, z jakich tarapatów wyciągnął ich Wszechmocny.



Czas na twoją modlitwę

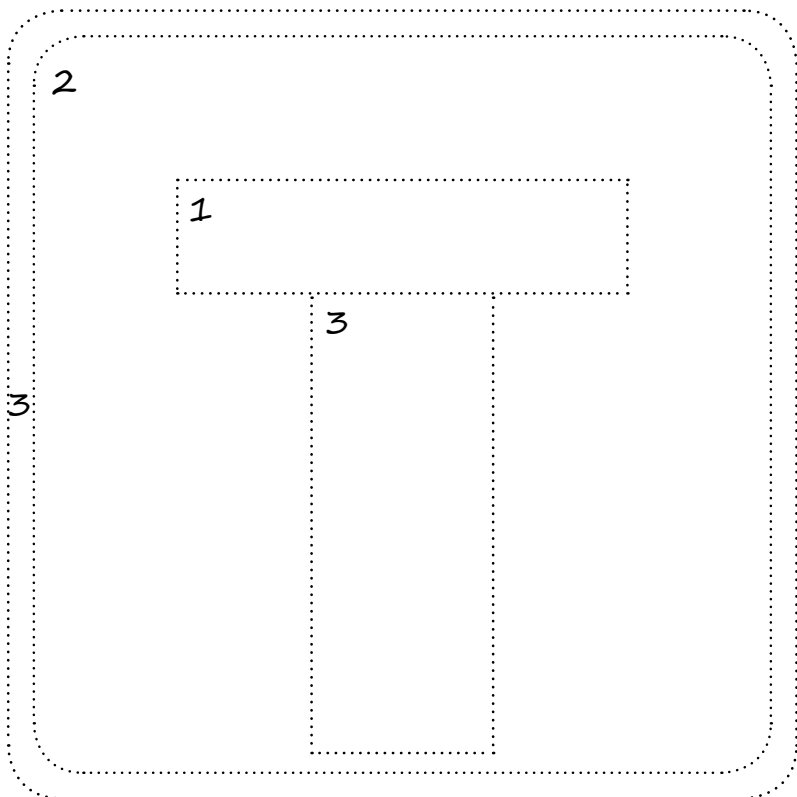
Panie Boże, proszę, pomóż mi pamiętać, że zawsze mogę prosić cię o pomoc. Dziękuję, że możesz wszystko. Amen.

Droga bez przejazdu

Na drodze, tak jak w życiu, również możemy spotkać się ze ślepym zautkiem, tzw. ślepą uliczką. Połącz kropki, aby dowiedzieć się, jak wygląda znak informujący o drodze bez przejazdu.

Pokoloruj poniższy znak drogowy wg wskazówek.

- 1. Pozioma belka ma taki sam kolor jak truskawka.*
- 2. Tło zamaluj kredką w kolorze bezchmurnego nieba.*
- 3. Pionowej belki nie koloruj żadną kredką – pozostaw białą.*



Labirynt

Przewodnicy zaprzęgów stosują specjalny język w komunikacji ze swoimi psami. Najważniejsze komendy zostały przedstawione poniżej z lewej strony. Dopasuj do nich znaczenia wymienione z prawej strony. Fragmenty puzzli powinny do siebie pasować.

MARSZ

W LEWO

GEE

STÓJ

HAW

W PRAWO

WHUUUU

NAPRZÓD

Komendy

MARSZ = _____

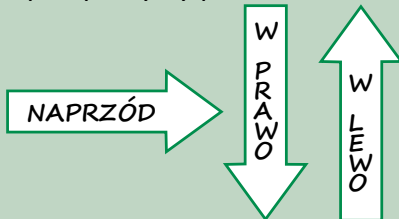
GEE = _____

HAW = _____

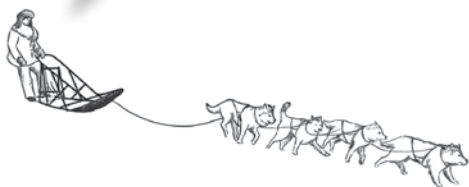
WHUUUU = _____

Zaprowadź psi zaprzęg do mety. Przewodnik określa ilość krutek, które należy przemierzyć w określonym kierunku. Postępując się „słowniczkim” z sąsiedniej strony, zbieraj kolejne sylaby tylko z tych pól, przez które przejeżdżasz, a następnie odczytaj hasło.

Pamiętaj, by określać kierunki z perspektywy przewodnika!



1 □ MARSZ; 3 □ HAW;
 1 □ MARSZ; 4 □ GEE;
 1 □ MARSZ; 3 □ GEE;
 1 □ MARSZ; 6 □ HAW;
 WHUUUU



START →

Sprawdź rozwiązanie w Księdze Jeremiasza 32, 27 i zapisz werset poniżej.

.....

PAN,	BÓG	LO	RY
STEM	WSZE	ED	GO?
JE	LKIE	PAN,	WE
JA	GO	COŚ	ŻLI
ŁA:	CIA	ŁA:	MO
CIA	GO	CZY	NIE
ON	CIA	JEST	COŚ
ON	ŁA:	DLA	MNIE

Psi zaprzęg

Pomóż przewodnikowi dobrać psy do swojego zaprzęgu i ustawić je w prawidłowej kolejności.



Chciałbym kiedyś prowadzić zaprzęg...
AZOR

Lubię leżeć na miękkim fotelu.
PUSIA

Nie lubię śniegu.
TUPTUŚ

Mam silne tapy!
REKS

Jestem ostrożny i opanowany.
MAKS

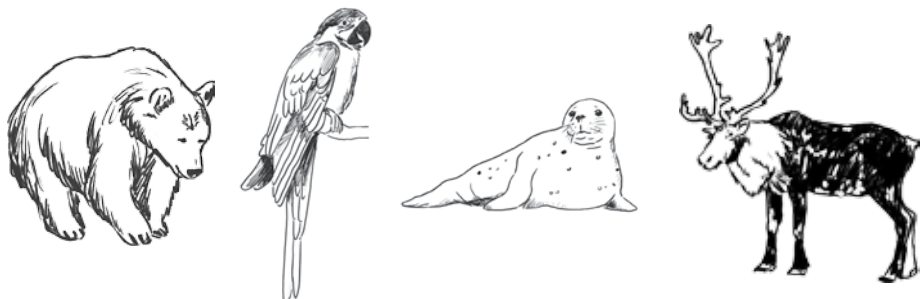
Biegam w zaprzęgu dopiero miesiąc.
ANTEK



- ▶ Jako pierwszy biegnie lider - jest doświadczony, spokojny i umie rozpoznać zagrożenie.
- ▶ Tuż za nim znajduje się pies, który w przyszłości przejmie rolę lidera.
- ▶ Na końcu biegnie najsilniejszy osobnik.
- ▶ Środek zaprzęgu to dobre miejsce dla młodych psów.

Co tutaj nie pasuje?

W każdym rzędzie znajdź element, który nie pasuje do pozostałych.



Str. 7 - identyczne fokki: 3 i 7; str. 12 - kolejność zaprzęgu: Maks, Azor, Antek, Reks;
str. 13 - papuga, okulary z rurką, Papuas

Wieści z mroźnych krańców świata – poznaj Jurka z rodziną!



Od 2012 służymy Bogu w północnej części Kanady. Pierwsze lata naszej służby spędziliśmy w Faro. Moja żona Ania i nasze dzieci Jeremiasz,

Jonasz i Laura są niezastąpionymi pracownikami w służbie dla Pana.

Niemal wszystkie dzieci w Faro słyszały ewangelię, a kilkoro z nich uwierzyło w Jezusa Chrystusa. Głosiliśmy im dobrą nowinę poprzez coroczne Tygodnie Dobrej Nowiny. Chwata Panu, za jego pomoc, siły i innych chrześcijan, którzy nam pomagali.

Nasz dom jest zawsze otwarty dla gości. Wiele osób zawitało w naszym domu, z różnych zakątków Kanady i świata i, co za tym idzie, usłyszało ewangelię.

W naszej wiosce mieszkali też Indianie. Oni szczególnie niechętnie



kontaktują się z białymi – nie Indianami.

Mimo to, wielu z nich zostało naszymi przyjaciółmi.

Jesteśmy Bogu wdzięczni, że także im mogliśmy mówić o Jezusie.



W zeszłym roku przeprowadziliśmy się do nowego miejsca Graham River. Co tu robimy? Dokładnie to samo, co w Faro – głosimy ewangelię!

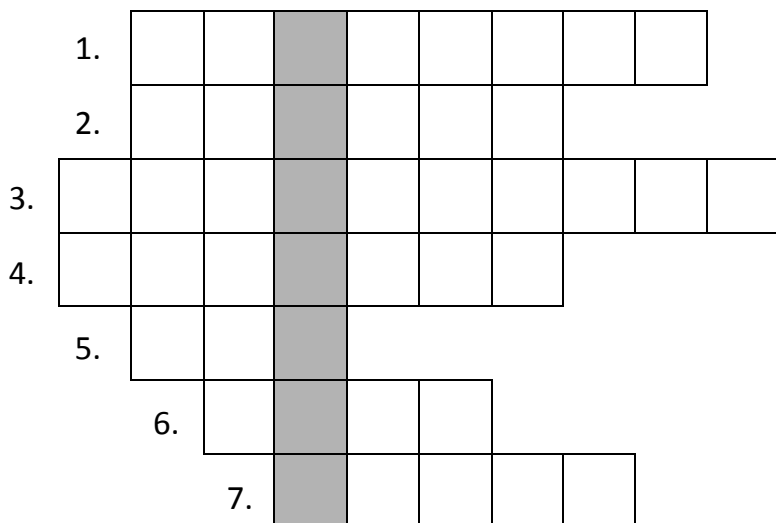
W tym roku chcielibyśmy zorganizować Tygodnie Dobrej Nowiny dla dzieci – jeden w wiosce indiańskiej, drugi w rosyjskiej, a trzeci w Faro.

Prosimy was o modlitwy, żeby Pan dał nam dużo sił, pracowników do pomocy, ochronę w podróży i żebyśmy dostali pozwolenie od lokalnych władz każdej wioski na organizację tych spotkań.

Pozdrawiamy was serdecznie i dziękujemy za wasze modlitwy. Zostańcie z Bogiem,
Pilchowcie

PS. Na północy Kanady jest bardzo zimno. TemperatURY nierzadko spadają do -50°C .

Krzyżówka



1. „Garbate” zwierzę, którego wygląd rozbawił Eskimosów.
2. Imię dziewczyny prowadzącej warsztaty dla pacjentów.
3. Sport rozpowszechniony wśród mieszkańców Labradoru przez Wilfreda.
4. Budynek wybudowany wspólnie przez misjonarzy i tubylców, miejsce leczenia chorych.
5. Imię starego rybaka zwanego wujkiem.
6. Zwierzęta morskie, na które polowali myśliwi podczas „pechowej” wyprawy z Wilfredem.
7. prawa – nazwa urzędu nadanego misjonarzom do walki z alkoholizmem.

HASŁO: _ _ _ _ _

Opracowanie: Alina Cieślár i Nela Kłapa. Ilustracje i skład komputerowy: Natalia Cieślár.

Druk: Point Press - Adam Wania, ul. Górská 1, 43-440 Golezów.

Copyright © Biblijne Stowarzyszenie Misyjne, ul. Cieszyńska 47, 43-450 Ustroń.